

Narody całego świata, ludzie różnych poglądów i wyznań
łącznie się w walce o trwały pokój

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Słowo Ludu

Organ KW
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

ROK II. NR. 318 (412) K. KIELCE SOBOTA, 18 LISTOPADA 1950 R. CENA 15 GR.

Coraz szerzej rozwijać będziemy zwycięską ofensywę pokoju

Referat prof. Joliot-Curie przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju

Dnia 17.11. na przedpołudniowym posiedzeniu II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju złożył przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, prof. FR. JOLIOT - CURIE, sprawozdanie ogólne o działalności Stałego Komitetu.

Przed 18 z górą miesiącami — powiedział prof. JOLIOT - CURIE — dnia 20 kwietnia 1949 r. zebrał się w Paryżu I Światowy Kongres Obróńców Pokoju.

W obliczu niebezpieczeństwa konfliktu światowego, które — rzecz paradoksalna — zarysowało się po upływie kilku zaledwie lat od chwili ustania działań wojennych, powstała nagła konieczność skupienia sił całego świata zdolnych do przeciwdziałania się katastrofie.

Mówca stwierdza, że jakkolwiek nie udało się jeszcze usunąć widma wojny — RUCH OBRÓŃCÓW POKOJU STAŁ SIĘ BARDZO WAŻNYM CZYNNIKIEM i jeżeli obrońcy pokoju wykazą umijętność przewidywania, odwagę i wytrwałość, ruch ten rozszerzy się tak dalece, że zniknie obawa przed zbiorową zagładą.

Działamy wyłącznie w interesie pokoju

Przypominając treść manifestu, ogłoszonego przez I Światowy Kongres Obróńców Pokoju, mówca stwierdza:

Manifest ten był świadectwem naszego szczerego pragnienia pokoju. Działamy wyłącznie w interesie pokoju, nie chcemy natomiast występować jako rzecznicy określonego ustroju politycznego lub ekonomicznego.

W dalszym ciągu mówca przypomniał o poszczególnych etapach działalności Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, wyłonionego na I Kongresie. Na sesji w Rzymie w końcu października 1949 r. Komitet ustalił pierwszy bilans swej pracy. By

ło to po powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i po zwycięstwie Wolnych Chin. Mogł on stwierdzić, że cieszy się wystarczającym poparciem opinii publicznej, by zwrócić się bez-



pośrednio do parlamentów i do rządów w różnych krajach. Ta pierwsza próba, ten pierwszy apel był ogromnie cenny dla polinfor-

mowania obywateli wszystkich krajów o stanowisku poszczególnych rządów.

Równoległe do wysiłków obrońców pokoju zaostrzała się jednak tzw. „zimna wojna”. Jednym z jej objawów były „niedyskrety” amerykańskie na temat bomby wodorowej, a następnie decyzja prezydenta USA o przystąpieniu do fabrykacji tej broni.

W tych warunkach — ciągnie prof. JOLIOT - CURIE — trzeba było działać energiczniej niż kiedykolwiek. Stały Komitet Światowego Kongresu O-

brońców Pokoju zebrał się w Sztokholmie, gdzie rozważył sytuację i stwierdził skomplikowany charakter problemów związanych z akcją obrony pokoju.

Marsz do trwałego pokoju — mówi prof. JOLIOT - CURIE — powinien od

Za Apellem Sztokholmskim stoją setki milionów

Musimy sobie uświadomić, że mimo naszej akcji grozi wciąż ludzkości ogromne niebezpieczeństwo: broń atomowa i inne bronie masowej zagłady ludzi.

Należało zażądać zakazu tych broni, a jednocześnie domagać się wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej, zapewniającej poszanowanie załączonych w tej sprawie zobowiązań. Należało wrzeszczeć, opierając się na prawie międzynarodowym wypływającym z wyroku norymberskiego, napłétynować jako zbrodniarza rząd, który by pogwałcił te zobowiązania.

Toteż dnia 19 marca 1950 r. Komitet ogłosił Apell Sztokholmski, który formułował powyższe trzy podstawowe idee i odwoływał się do wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie. Apell ten został wysłuchany. Świadczą o tym setki milionów podpisów pod Apellem, które już zebrano i do których dołączają się niewątpliwie jutro dalsze miliony.

Mówca składa następnie hołd wszystkim ludziom dobrej woli, którzy głosili Apell Sztokholmski. Dzięki nim w miastach i na wsi, w mieszkaniach prywatnych, w miejscach zebrania publicznych, w fabrykach, wśród pracujących na roli, w pociągach, na statkach i w samolotach omawiano kwestię zakazu broni atomowej.

Już sam fakt, że miliony ludzi postawiły sobie do pytania nie pozwalając przechodzić do porządku dziennego nad problemem i zmusza do liczenia się z wypowiedzianymi opiniami. Obecnie ci, którzy zadają lub zadadzą sobie pytanie, czy mają używać bomby atomowej, nie będą mog-

bywać się etapami. Cele, które stopniowo stawiamy sobie, powinny być proste. W ten sposób problem pokoju zostanie zrozumiany i odczuwany przez wszystkich. Wytworzy się stopniowo zaufanie międzynarodowe, bez którego pokój jest niemożliwy.

li poprzestać na analizowaniu raportów ekspertów wojskowych i na rozważaniu względów taktycznych lub strategicznych. Nie mogą już oni ignorować faktu, że ich decyzja zostanie zbadana przez miliony mężczyzn i kobiet mogących pewnego dnia stać się ich sędziami.

Zywiąc mocne przekonanie, że zdolamy uratować pokój, jakkolwiek za cenę dalszych olbrzymich wysiłków.

Następnie prof. JOLIOT - CURIE omówił propozycje sformułowane na posiedzeniu Komitetu w Pradze 18 sierpnia 1950 r. Propozycje te zawierały projekt zwołania II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Stały się one przedmiotem dalszej jak najszerszej dyskusji we wszystkich krajach, przyczyniając się do pogłębienia kampanii w obronie pokoju i do rozszerzenia jej zasięgu.

Można i trzeba zapobiec nowej wojnie

Toteż II Światowy Kongres Obróńców Pokoju reprezentuje jeszcze większe masy ludzi o różnych poglądach i wierzeniach.

Nie ulega wątpliwości — stwierdził mówca — że nie we wszystkich sprawach zgadzamy się: nasze koncepcje polityczne, etyczne lub filozoficzne mogą być rozmaite. Jesteśmy jednak przekonani o konieczności przeprowadzenia wspólnej dyskusji i znalezienia wspólnie środków, które będą mogły zapobiec nowemu konfliktowi zbrojennemu.

Zakaz bomby atomowej musi być wprowadzony w życie

Od chwili, gdy opinia publiczna we wszystkich krajach świata sankcjonowała Apell Sztokholmski, istnieje silny prąd na rzecz zakazu broni atomowej.

Nie wystarczy powiedzieć, że ten Apell jest „oszukiwaczy” lub też, że został on „zaaprobowany” za żelazną kurtyną, — by obrócić w niwecz przy czynny, które z nieodpartą logiką, narzucił ludzkości Apell Sztokholmski. A zresztą liczni są przeciwnicy sygnatury tego Apellu, którzy nie żywią żadnej sympatii do ustroju demokracji ludowej. Ale ludzie ci po prostu

zbadali podstawowe elementy problemu i odpowiedzieli tak, jak im nakazywało sumienie. To właśnie powinniśmy czynić w stosunku do wszystkich zagadnień.

Jak już mówiłem przed chwilą, BĘDZIEMY W DALSZYM CIĄGU DOMAGAĆ SIĘ ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ.

Mówca polemizuje następnie z premierem brytyjskim, który wystąpił przeciwko Apelowi Sztokholmskiemu. Premier brytyjski zapomina, że wszystkie rządy, a m. in. rząd jego kraju, podpisały konwencje międzynarodowe, zakazujące używania gazów bojowych i broni bakteriologicznej.

Będziemy nadal walczyć o powszechną redukcję zbrojeń

Jest rzeczą zasadniczą — mówi prof. JOLIOT CURIE — ponowne podjęcie rokowań międzynarodowych nad tym kluczowym problemem energii atomowej i nasz Kongres powinien zbadać wszelkie sugestie, które mogłyby doprowadzić do układu w tej sprawie.

Sprawa broni atomowej kryje w sobie najbardziej bezpośrednią i najpoważniejszą groźbę. Nie znaczy to jednak — stwierdza dalej mówca — byśmy nie mieli zajmować się olbrzymimi niebezpieczeństwami, którymi grożą również inne bronie. Należy więc zbadać kwestię, w jakich warunkach można byłoby przeprowadzić powszechną i kontrolowaną redukcję wszelkich zbrojeń. Wzrost zbrojeń zwiększa niebezpieczeństwo wojny i pociąga za sobą niezmiernie ciężkie ofiary materialne ze strony narodów. Niemożliwe jest — stwierdza mówca — poświęcanie setek milionów godzin pracy na nieprodukcyjny wysiłek bez skurczenia produkcji środków masowego spożycia.

Prof. JOLIOT - CURIE odparł na pytanie też, głosząc, że pod pretekstem przemówieniach oficjalnych po dru-

giej stronie Atlantyku, że rozmowy w sprawie rozbrojenia lub we wszelkich innych sprawach będą możliwe dopiero z chwilą przywrócenia równowagi sił zbrojnych. Podkreślając, że głoszenie tej tezy towarzyszy polityka wzmożonej produkcji zbrojeń, mówca oświadcza:

Wydać mi się, że dyskusja byłaby, przeciwnie, nieskończenie łatwiejsza i bardziej owocna, gdyby podjęta została zanim wysięg zbrojeń zwiększy obawy, podejrzania i pogłębił wzajemny strach.

Rzecz jasna — stwierdza mówca — że konieczny byłby przy tym także typowej broni agresywnej, broni atomowej. Pomiędzy problemem redukcji zbrojeń a postawieniem broni atomowej poza prawem istnieje ścisły związek.

Szaletstwo wysięgu zbrojeń

Zastanawiając się nad przyczynami utrzymywania atmosfery podejrzeń, mówca stwierdza, że pod pretekstem

Generalissimus Stalin przyjął kandydaturę do Moskiewskiej i Leningradzkiej Rad Delegatów

MOSKWA (PAP). Kampania wyborcza do terenowych Rad Delegatów Ludu Pracującego w ZSRR rozwija się z niesłabnącą siłą.

Dnia 16 bm na posiedzeniu komisji wyborczej okręgu stalinowskiego w Moskwie podano do wiadomości, iż Generalissimus STALIN wyraził swą zgodę na kandydowanie z okręgu stalinowskiego do Moskiewskiej Obwodowej Rady Delegatów Ludu Pracującego.

W dniu 17 bm. podano do wiadomości, że Generalissimus JÓZEF STALIN wyraził również zgodę na kandydowanie do Leningradzkiej Rady Obwodowej Delegatów Ludu Pracującego.

przeszkodzić wojnie. Mówczynie dziękują w ich imieniu przyjaciółom brytyjskim, za wielki wysiłek, jaki przedsięwzięli, aby II Światowy Kongres Obróńców Pokoju odbył się w Sheffield.

Wszystkie kobiety są do głębi serce wzburzone — woła Eugenie Cotton — na myśl, że ich dzieci mogą umrzeć lub stać się kalekami. W imieniu życia i losu swoich dzieci oświadczają, że pragną położyć kres barbarzyństwu wojennemu.

Po I Kongresie Światowym kobiety wzięły na siebie zadanie włączenia w szereg ruchu obrońców pokoju ludzi wszystkich przekonań, najszerzych warstw społecznych ogarniętych wspólną wolą wzmożenia wysiłków dla obrony pokoju.

Mówczynie powołuje się m.in. na depeszę kobiet angielskich przesłaną do Bevena, w której 60.000 kooperaterek angielskich zwraca się do rządu brytyjskiego o przedsięwzięcie wszystkich możliwych środków dla doprowadzenia do pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego. Organizacja pokojowa Stanów Zjednoczonych „Matki przeciwko wojnie” wysłała z 42 stanów USA listy do STALINA i Trumana, w których oświadczają, że zrobią wszystko, co leży w ich mocy, aby ich synowie i córki nie stały się żerem armatnim w nowej wojnie. Omawiając następnie walkę kobiet francuskich, włoskich, algierskich, za-

chodnio - niemieckich i hiszpańskich o pokój — mówczynie stwierdza:

To powszechne wołanie kobiet całego świata o utrwalenie pokoju zostało skonkretyzowane w Apellu Sztokholmskim. Dla wszystkich kobiet dających życie — bomba atomowa jest najbardziej ohydnyim przejawem lekceważenia życia ludzkiego.

Mówczynie podkreśla, że kobiety radzieckie i cały naród radziecki przepełniony jest gorącym pragnieniem obrony i pracy na rzecz pokoju.

Eugenie Cotton przytacza na zakończenie list jednej z matek rumuńskich — Heleny David do delegatów na Kongres — Konstancji Craciun:

„Powiedzcie tam, dokąd jedziecie na Kongres, że nazywam się Helena David i że mieszkam 34 chaussee Jiulesti. Miałam dziecko, które zabrała mi wojna. Zostałam z pustymi rękami, ale moje serce jest pełne nieśmiertelności do tych, którzy chcą wojny”.

„Jest to nakaz dla wszystkich matek skierowany do obecnego Kongresu — mówi na zakończenie Eugenie Cotton. Wyłączmy nasze wysiłki, aby matki nie oplakiwały więcej swych synów, aby w sercach ich nie było nienawiści. NIECH ŻYJE POKÓJ!

Nauka winna służyć sprawie pokoju, postępu i przyjaźni między narodami

Przemówienie profesora Infelda

W czasie obrad II dnia Kongresu, zabrał głos prof. Infeld, który wyrażając radość, że może przemówić do trybunału, reprezentującego sumienie ludzkości, podkreśla, że wszystkich delegatów zebranych na Kongresie łączy wspólna więź — świadomość, że jest wojna oraz zdecydowana wola ocalenia ludzkości przed katastrofą wojenną.

„Pomóżcie delegatami — mówi prof. Infeld — nie ma żelaznej kurtyny. Możemy myśleć w różny sposób o problemach ustrojowych, ale to różnica są nieważne wobec wspólnego pragnienia pokoju dla świata. Wierzymy, że pokój zwycięży”.

Mówiąc z dumą o tym, że w Warszawie zabrzmiał donośny głos pokoju na cały świat, prof. Infeld podkreśla, że najistotniejszym materiałem odbudowy Warszawy jest wola pokoju narodu polskiego.

Mówca zwraca się do swoich kolegów z krajów, których narody miały szczęście nie zaznać okrucieństw wojny, aby po powrocie do swojej ojczyzny opowiedzieli prawdę o tym, co widzieli w Polsce, opowiedzieli o tym, czym jest wojna i jak bardzo trzeba bronić pokoju.

W prasie i przemówieniach na zachodzie czytamy i słyszymy często: „Kto pragnie pokoju winien przygotować wojnę”. Cała historia wykazuje fałszywość tego hasła. Kto przygotowuje wojnę osiąga wojnę. My wiemy, że KTO CHCE POKOJU MUSI WALCZYĆ O POKÓJ.

Inne hasło, głoszone na Zachodzie brzmi: „są problemy, które tylko wojna może rozwiązać”. Hasło temu

przeciwstawiamy nasze hasła: „Nie ma zagadnień, których by nie można było rozwiązać drogą pokojową”.

Dalej prof. Infeld mówi o szerokiej na Zachodzie propagandzie o tzw. „żelaznej kurtynie”.

„Istnieje kurtyna, ale nie żelazna — stwierdza mówca. Jest ona zbudowana z materiałów silniejszych niż żelazo ze względu na szkodliwego i przesądów i nienawiści ludzi złej woli.

Na Wschodzie i na Zachodzie serca ludzkie tęsknią za pokojem, za wzajemnym porozumieniem, za rozproszeniem chmur grozących potopem. Dlatego naszym zadaniem jest

Podarunki polskim mas pracujących dla uczestników Kongresu

Wyrazem serdecznej miłości i gorącej pracy przywiązania wszystkich ludzi pracy w Polsce dla bojowników o wielką i drogą sercu każdego uczciwego człowieka na świecie sprawę pokoju są liczne upominki i podarki jakie przygotowali i przygotowują nasi robotnicy, chłopcy i młodzież dla delegatów na II Światowy Kongres Obrótców Pokoju w Warszawie.

16 bm. z Zakopanego wystano do Warszawy wagon z podarkami dla delegatów. Wśród upominków uwagę zwracają różnokolorowe skrzynki kra-kowskie, wykonane według wzorów prof. Seweryna oraz wielka ilość galanterii drzewnej z wzorami ziemi podhalańskiej i nowosądeckiej.

Lubelscy kolejarze przesyłają Kongresowi miniaturę globu ziemskiego, wykonanego z miedzi. Wyryty na tym globie emblemat kolejarzy otaczają na pisy w różnych językach, oznaczające „POKÓJ”.

Roczny plan przewozów pasażerskich wykonany przedterminowo

Minister Komunikacji inż. J. Rabanowski otrzymał od generalnego dyrektora KP inż. A. Badera meldunek następującej treści:

Dnia 13 listopada br. „Polskie Koleje Państwowe” wykonały plan przewozu osób na rok 1950. W stosunku do roku ub. liczba przewiezionych osób wzrosła o 25,7 proc.

W bież. roku PKP zrealizowały plan roczny przewozu osób o 8 dni wcześniej niż w r. 1949.

Równocześnie Naczelna Dyrekcja PKS zameldowała, że „Państwowa Komunikacja Samochodowa” wykonała przedterminowo plan roczny w ruchu osobowym w dniu 7 października 1950, w ruchu towarowym roczny plan został wykonany w dniu 12 listopada 1950 r.

Stolica Polski Ludowej — to symbol woli pokoju i entuzjazmu pracy wolnego narodu

Znakomity publicysta radziecki D. Zastawski o swoich wrażeniach po przyjeździe do Warszawy

MOSKWA (PAP). Członek delegacji radzieckiej na II Światowy Kongres Obrótców Pokoju w Warszawie, znakomity publicysta ZASTAWSKI dzieli się na łamach „PRAWDY” swymi pierwszymi wrażeniami z pobytu w Warszawie.

Na wstępie autor stwierdza, że delegacji, przybywającej ze Wschodu nie napotykały w swej podróży na żadne przeszkody, jadąc przez wolne kraje. Delegaci z Zachodu przybywali do stolicy Polski po przez przegródę i rogatki. Ich walka o pokój rozpoczęła się od walki o wizy. Rządy uzależnione od amerykańskiego imperializmu — ba! nie wypuszczały delegatów na Kongres, ba! też nie wypuszczały ich. Agresory imperialistyczni — pisze Zastawski — uczynili wszystko, by nie dopuścić do Kongresu. Zabrani, straszni, groźni. Wysiłki ich szły w kierunku poróżnienia obrońców pokoju, rozbitcia ruchu, podjudzania jednych przeciw drugim.

LECZ SIŁA, KTÓRA ZRODZIŁA POTĘŻNY RUCH MIĘDZYNARODOWY W OBRONIE POKOJU — FOLKONALA WSZYSTKIE PRZESZKODY. Podjęcie wojny jest bezsensownym uporem jedynie spotęgował stanowczo i wolę obrońców pokoju. Ich panowanie manewry dowiodły jedynie, że ruch w obronie pokoju — to potężna, historyczna siła, napawająca wrogów pokoju prawdziwym strachem.

Pisząc o Warszawie, Zastawski zauważa, że przed pięć laty w tym mieście trudno było ułożyć nawet 100 przyjeźdnym. Wzrok napoty-

kał na przestrzenie ruin, nie dające się ogarnąć okiem.

W przedzie dnia otwarcia Kongresu — opisuje Zastawski — zwiędziliśmy stolicę Polski. Jeszcze przed dwoma laty widział się, jak wśród masy ruiny wyrastały poszczególne góry gmachy. Lecz dziś — to poszczególne ruiny wśród masy odbudowanych dzielnic, Warszawa — to cud patriotycznego entuzjazmu narodu, który zrzucał kajdany kapitalistycznej niewoli i wykazał siłę, której trudno było się spodziewać. Warszawa — to cud socjalistycznej organizacji.

Godne jest podkreślenia — pisze dalej Zastawski — że pierwszymi słowami w przepięknym „Domu Słowa Polskiego” — były słowa pokoju i przyjaźni między narodami, wypowiedziane w językach całego świata! Przyjaźń tę odczuwamy na każdym kroku: w powitaniach, jakie nam złożył naród polski po drodze i w samej stolicy, w odświętnej szacie miasta, ubarwionego flagami, transparentami i plakatami, ozdoby portretami STALINA, BIERUTY, MAO ISE-TUNGA i KIM IR-SENA.

Na zakończenie swego artykułu Zastawski podaje opis uroczystego otwarcia II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju.

szersza — kampania wychowawcza. Musimy rozszerzyć nasz ruch — w głąb i szerz, by objąć nim miliony ludzi, związanych wspólnym pragnieniem pokoju. Mitowi o „żelaznej kurtynie” musimy przeciwstawić nasze hasła: „Nie ma żelaznej kurtyny pomiędzy ludźmi o dobrej woli, pomiędzy tymi, którzy pragną pokoju”.

„Naukowcy — mówi prof. Infeld — powinni być pionierami tej wielkiej armii pokoju, gdyż rozumiejącym jest nowoczesna wojna, prowa-dzona środkami współczesnej technologii, która jest ich dziełem, bo powinni rozumieć, że nauka i naukowcy są pierwszą ofiarą wojny. Każdy naukowiec wie, że wiedza jest osiągnięciem całego świata cywilizowanego. Wie on, że dzieło Nielsa Bohra nie jest niezależne od dzieła Mende-lejewa, że prace Einsteina są organicznie związane z pracami Łobaczewskiego, że praca naukowa JO-LIOT — CURIE jest kontynuacją prac Curie — Skłodowskiej i lorda Rutherforda. Każdy naukowiec wie, że nasza stopa życiowa związana jest ściśle z postępem technologicznym. Mamy w rękach wszystkie środki, aby stworzyć życie bez nędzy, bez obawy o chleb powszedni i o dach nad głową.

Czas, aby wszyscy naukowcy zrozumieli, że wojna, w której będą użyte narzędzia zniszczenia, które naukowcy sami pomogli stworzyć — cofnie wstecz zegar cywilizacji i wywoła niewypowiedziane cierpienia i zniszczenia. Naukowcy powinni pamiętać, że ludzkość nie chce wojny, że nie ma zagadnień, których nie można rozwiązać pokojowo, że dwa systemy mogą współistnieć w pokoju, że prawdziwym celem wiedzy jest służba ludzkości, tworzenie, leczenie, budowanie. Niechaj głos ludzi nauki, głos pokoju dla wszystkich ludzi, rozlegnie się stąd poprzez świat cały. Pracując dla pokoju — kończy przemówienie prof. Infeld — NAUKOWCY PRZYSŁANAJĄ NAUCĘ GODNOŚCI I POSŁANNICTWO, KTÓRE WINNY BYĆ JEJ UDZIAŁEM.

II dzień obrad Kongresu

Kandydatury te zostają przyjęte jednomyślnie.

Następnie przewodnicząca Eugenie Cotton udziela głosu prof. Joliot — Curie, który wstępuje na trybunę wśród oklasków całej sali i wygłasza sprawozdanie ogólne.

Referat prof. Joliot — Curie przerywany był wielokrotnie burzliwymi oklaskami delegatów, którzy — po zakończeniu przemówienia zgłoszali mówcy długotrwałe owacje.

Pierwszy w dyskusji zabiera głos delegat Polski prof. Infeld.

Po przemówieniu prof. Infelda, przewodnicząca obrad obejmuje pani Jessie Street (Australia), która udziela głosu delegatowi Włoch — księdzu katolickiemu z Genui — Andrzeja Gaggero.

„Sądzimy — oświadcza mówca — że każda propaganda wojenna, nawet ukryta osłonkami motywów religijnych, nie tylko przysparza śmierć milionów ludzi, lecz wywołuje także smutne starcia wewnątrz kościoła.

Z kolei głos zabiera, gorąco witana, przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, p. Eugenie Cotton.

Kobiety całego świata — zakończyła p. Cotton wśród owacyjnych oklasków — oczekują od II Światowego Kongresu Pokoju wskazania nowych środków dla dalszego rozszerzenia walki o pokój.

Na salę obrad wkroczyła delegacja kobiet z Nici, która wśród gorących owacji ze strony zebranych uroczysto wręcza przywiezione z Nici wianki kwiatów przewodniczącemu PKOP prof. Dembowskemu oraz członkom Prezydium Kongresu.

Jednocześnie na salę obrad wchodzi 500 kobiet ze wszystkich województw Polski, robotnice, chłopki gospodynie domowe, pracownice umysłowe — z których każda utraciła podczas ostatniej wojny kogoś z najbliższej rodziny.

Otoczona 500 kobietami przemawia do delegatów postanka Jaszczykowska, piętnując tych, którzy chcą wywołać nową wojnę.

Mimo ogłoszenia przerwy obładowej, manifestacja trwa jeszcze dłużej. Kobiety polskie wymieniają serdeczne uściski z członkami Prezydium Kongresu.

Przewodnictwo obrad popołudniowych objął prof. Bernal, udzielając na wstępie głosu przedstawicielowi sekretariatu Kongresu, p. Gabriel d'Arbousier, który przedstawia dalsze, zgłoszone przez poszczególne delegacje kandydatury na członków Prezydium Kongresu.

Robotnicy fabryk Kielecczyny meldują z Wart Pokoju...

RADOM

Do godz. 12 dnia 17 bm. w PMT zgarnięto 279 Wart Pokoju w tym indywidualnych 63. Warty Pokoju pełni 1824 osoby. Do dnia 16 bm. w PMT wyprodukowano, w ramach zobowiązań indywidualnych, ponad plan ogromną ilość papierosów wartości 183.400 złotych. Wartość produkcji wykonanej w ramach zobowiązań ze-

ników — w 7 godzin, 493 — w 6 i pół godziny, 86 pracowników — w 6 godzin i 3 pracowników w 5 godzin.

OSTROWIEC

W ZWO Nr. 1 zgarnięto 11 Wart zespołowych, przy czym każdy z zespołów pełniących Warty osiąga od 10 do 20 procent, powyżej dotychczasowego stopnia wykonania norm. 24 robotników, pełniących indywidualne Warty

Zaloga Wielkiego Pieca na masowym zebraniu w dn. 11/XI-50r. ku czci II Światowego Kongresu Pokoju zgłasza uchwalenia:

- 1) Zakazu użycia broni atomowej
- 2) Wycofania wojsk agresywnych z Korei, Indochin
- 3) Swobodnego rozwoju klas pracujących zorganizowanych w Partiach Komunistycznych.
- 4) Demilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
- 5) Zakazu propagandy wojennej.

Zobowiązanie.

Zaloga W. Pieca zobowiązuje się rozładować dodatkowo 8 wagonów piasku, co stanowi wartość zł: 470 w nowej walucie.

społowych wynosi 453.800 zł.

Zobowiązania indywidualne i zespołowe podjęte na czas trwania Kongresu zostały już wykonane w 76 procentach.

976 pracowników pełniących Warty Pokoju wykonało w dniu wczorajszym swoje normy produkcyjne w przeciągu 7 i pół godziny, 432 pracow-

Pokoju zameldowało o podwyższeniu wydajności pracy o 6 do 20 procent.

W dniu dzisiejszym 4 zespoły pełniące Warty przekroczyły normy o 15 procent, kończąc wykonanie norm dziennych po 7 i pół godzinach pracy.

KIELCE

W „KADZIELNI” trzech wartowników pokoju: Jan Wójcik, Piotr Bakalarz i Stefan Wawrzyniuk przekroczyli swoje zobowiązania o 10 do 12 procent, mimo złych warunków atmosferycznych.

KOPALNIA „STASZIC”

Na Wartach Pokoju w kopalni „Staszic” stanęli m. in. górnicy: Soczyński, Kociarski, Falik i Maj, zobowiązując się wykonywać 110 proc. normy. Zobowiązania swoje przekraczają, wykonując dzienne normy w 117 i 120 procentach.

ZAGNANSK

Cała zaloga tartaku i skrzynkarni w Zagnanasku stanęła na Warcie Pokoju, zobowiązując się wykonać miesięczny plan produkcyjny do dnia 30 bm. pomimo, że tartak pracował w listopadzie w ciągu jednego tygodnia na jedną zmianę. Wyniki Wart dają pełną gwarancję wykonania tego zobowiązania.

Na czoło zaogi wybili się: Stanisław Wrona, Jan Gurzyński, Stanisław Walek i Marceli Dziedzic, którzy dzienne normy wykonali w ciągu pierwszych 5 i pół godzin pracy.

STARACHOWICE

W Zakładach Starachowickich w Fabryce Samochodów, zgarnięto 5 Wart zespołowych i 14 indywidualnych, podjęto 78 zobowiązań indywidualnych i 36 zespołowych.

W dniu wczorajszym brygada ZMP wykonała 3 szt. główki samochodu dowych ponad normę. Pełniący Wartę Pokoju frezer Michał Pokusa wyprodukował ponadplanowo 40 sztuk ślimaków, a frezer Adam Kowalski — 25 szt. pompek oliwnych do samochodów „Star 20”. Brygada Szydłowskiego podniosła swą wydajność o 7 procent, w porównaniu ze swymi wynikami z października.

Brygada ślusarzy Łuczkiewiczów zobowiązała się skrócić czas trwania robót remontowych o 9 dni.

—o—

Kierownictwo delegacji polskiej na Kongres

W pierwszym dniu obrad Kongresu Pokoju ukonstytuowały się władze polskiej delegacji na II Światowy Kongres Obrótców Pokoju w Warszawie.

Wybrano prezydium w składzie: przewodniczący prof. Jan Dembowski, sekretarz red. Ostap Dłuski, oraz członkowie: ks. Antoni Lempart, prezes Zarz. Gł. „Caritas” prof. Leopold Infeld, Wiktor Kłosewicz, przewodniczący CRZZ, Stefan Ignar — wiceprezes NKW ZSL, Leon Kruczkowski oraz Alicja Mustalowa — przewodnicząca Ligi Kobiet.

Depesze także napłynęły z 31 krajów.

Przewodniczący komunikuje dalej, iż na Kongresie obecnych jest 130 dziennikarzy zagranicznych.

Po tych informacjach przewodniczący zamknął popołudniowe obrady Kongresu, zapowiadając ich wznowienie na godzinie 9-ia, dnia 18 bm.

Coraz szerzej rozwijać będziemy zwycięską ofensywę pokoju

Referat prof. Joliot - Curie
przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

(Dokończenie ze str. 1-2)

zrękiego zagrożenia agresją niektórych państw niekiedy się do represji w dziedzinie socjalnej. Pozwala to eliminować ludzi, których jedyną zbrodnią jest występowanie przeciwko niesprawiedliwości społecznej i ostrzeżenie przed niebezpieczeństwami wyciągu zbrodni. Takie stanowisko musi oburzyć każdego uczciwego człowieka.

Zgubnym następstwem ciągłego wyścigu zbrojeń przeciwstawia dobroczynne skutki wykorzystania współczesnej nauki i techniki dla dobra ludzkości. Stwierdza on, że wysiłki zużyte na miesiąc wojny pozwoląby np. nawodnić Saharę i

Militaryzacja Niemiec — groźbą dla świata

W dalszym ciągu swego sprawozdania prof. JOLIOT - CURIE omawia niebezpieczeństwo wskrzeszenia militarizmu niemieckiego.

Stwierdza on, że zasady rozwiązywania problemu niemieckiego zostały ustalone w Jaizie, a następnie potwierdzone i sprzeciwiane w Poczdamie. Przewidywały one:

1. zniesienie siły wojskowej i przeobrażenie Niemiec,
2. ukaranie zbrodniarzy wojennych,
3. reparacje,
4. denazifikację i demilitaryzację Niemiec.

„Naszym celem — głosiła deklaracja kończąca w tej sprawie — nie jest zmniejszenie narodu niemieckiego, ale dopiero z chwilą, gdy hitlerizm i militarizm zostaną unicestwione, — Niemcy będą mogły mieć nadzieję przetrwania i życia i uzyskać swe miejsce w rodzinie narodów”.

Zasady te nie były przestrzegane już poczynając od 1945 r. Przywódcy hitlerizmu, ci, którzy podtrzymywali, finansowali i uzbrajali Hitlera znaleźli się znowu na swych stanowiskach w zagłębiu Ruhr.

„Czy nie powinniśmy — mówi prof. JOLIOT - CURIE — zastanowić się nad przyczynami, które podlegają na budę odbudowę „Wehrmachtu”?

„Czy nie powinniśmy się obawiać — powiada — podjęciu już w Niemczech na ten temat bardzo zastanawiającego słowa — że to nowe legiony sechów „wywołają” Pragę spod opieki oświeckiej i Alzację spod „ucisku” francuskiego? Wydaje mi się, że lepszym rozwiązaniem problemu, rozwiązaniem, nad którego realizacją powinniśmy się zastanowić jest potwierdzenie zasady demilitaryzacji Niemiec. Potrzebne będą w tym celu takie środki kontroli, które by umożliwiły uniknięcie wszelkich podejrzeń. Trzeba będzie wznowić rozmowy pomiędzy tymi, którzy ongiś walczyli przeciwko faszystowskiemu hitlerizmowi. Lepiej jest prowadzić rokowania, aby utrzymać Niemcy w stanie rozbrojenia, niż znaleźć się wkrótce przed koniecznością stoczenia nowej walki dla odebrania danej im broni.

Prof. JOLIOT - CURIE przypomina komentarz opublikowany przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który głosi, że wszyscy — zgodzając się co do tego, że agresor jest zbrodniarzem. Rozbieżność powstaje natomiast z chwilą, gdy chodzi o określenie, kto jest agresorem.

Zbrodniarzy wojennych pod pręgierz

Z kolei mówca przypomina uchwałę drugiej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, do której obrońcy pokoju przywiązują ogromną wagę. Chodzi o sprawę zakazu wszelkich form propagandy na rzecz wojny.



José Luis Gonzales, przedstawiciel Costa Rica.

zwiekszyć w ten sposób znacznie produkcję rolnożywności.

Ludzkosc jest wciąż dziesiątkowana gruzlicą i rakiem — stwierdza prof. JOLIOT - CURIE. Cemu więc nie organizuje się walki przeciwko tym straszliwym chorobom na taką samą na przykład skalę, jak to, co uczyniono dla wytwarzania bomb atomowych lub innych niosących zagładę broni. A przecież badania w tej dziedzinie wiodły ludzkie są już na tyle zaawansowane, że zwycięstwo byłoby pewne, gdyby podjęto takie wysiłki. Czy perspektywa takiego zwycięstwa nie powinna budzić naszego entuzjazmu? Czy nie zasługiwałaby ona na zmobilizowanie posiadanych zasobów i ludzi? Cemu więc nie czyni się tego? Dlatego, że nacisk opinii publicznej nie jest jeszcze dość silny.

Gdy na przykład wielkie narody, jak USA, Wielka Brytania i Francja wysyłają do Grecji, na Malaje, do Wietnamu lub do Korei okręty lub samoloty wojenne, gdy kierują tam prawdziwe armady dla wyładowania czołgów i samochodów i wysadzenia wojsk oraz kontynuowania działań wojennych, jest rzeczą oczywistą, że nie te małe narody zagrożony lub zaatakowały narody wielkie, lecz, że to ostatnie dokonały napadów na odległości tysięcy kilometrów od swych granic, by narzucić napadniętym, po krótko, film bezpośrednio swe panowanie.

Dla tych jednak, których te proste rozumowanie nie zadowala, istnieje prawo ustalone i usankcjonowane podpisami przedstawicieli wielkich narodów: Karta Narodów Zjednoczonych. Pozwala ona na określenie agresji i na podjęcie sankcji przeciwko agresorowi. Gdyby zasady te były respektowane przez wszystkich, można byłoby uniknąć krwawych konfliktów, do których doszło w ciągu minionych pięciu lat.

Komentarz przypomina, że również Hitler i jego satelici posługiwali się różnymi obłudnymi hasłami, by uzasadnić inne narody.

Tragicznym przykładem konfliktów, dających powód do licznych kontrowersji w sprawie określenia agresora, jest — jak stwierdza komentarz — wojna koreańska. Jeśli nawet istnieją między nami rozbieżności poglądów na temat genezy i okoliczności wybuchu tej wojny, powinniśmy zająć się tą sprawą i poprzec wszelką trójstronną w kierunku położenia kresu temu konfliktowi. Uważamy w szczególności za akt sprzyjający pokojowi propozycję Pandit Nehru w sprawie zlokalizowania konfliktu oraz szybkiego uregulowania go drogą pokojową, propozycję niezwłocznie przyjętą przez Generalissimusa STALINA, a odrzuconą przez sekretarza stanu Achesona.

Powinniśmy — mówi w konkluzji przewodniczący Stałego Komitetu — rozwinąć jak najrychlejszą potężną ruch w opinii publicznej, aby w sprawie Korei wymusić powrót do procedury szanującej literę i ducha Karty Narodów Zjednoczonych. Najwyższy już czas działać, gdyż wojna koreańska stanowi bardzo niebezpieczne ognisko powszechnego konfliktu.

JOLIOT-CURIE potępił w szczególności takie wypowiedzi, jak np. oświadczenie rektora uniwersytetu w stanie Floryda „Nance’a:

„Uważam, że powinniśmy wyszkolić się w stosowaniu praw dżungli. Każdy powinien nauczyć się sztuki zabijania. Nie sądzę, że wojna powinna być ograniczona do akcji armii lądowej, marynarki wojennej i sił lotniczych. Nie powinno być żadnych ograniczeń co do wyboru środków lub broni masowej zagłady. Co do mnie zaaprobuje wojnę bakteriologiczną, używanie gazów, bomb atomowych lub wodorowych i rakiet międzyplanetarnych.

Nie będę domagał się zachowania względów dla szpitali, kościołów, szkół lub niektórych grup ludności cywilnej”.

Mówca cytując następnie oświadczenie amerykańskiego generała Andersona i ministra marynarki USA, Matthews, którzy otwierali wyzwały do agresji i bombardowania miast Związku Radzieckiego i Europy Wschodniej i wyrażające dumę z powodu tytułu „inicjatora wojny agresywnej”.

Powinniśmy — mówi prof. JOLIOT - CURIE — popierać tych, którzy

podlegają do wojny i domagać się, by ukarał ich trybunał międzynarodowy, stosując rezolucję Organizacji Narodów Zjednoczonych, podobnie jak w krajach cywilizowanych kodeks karny ściga ludzi rzucających morderskie pogroźki.

Przed trybunałem karnym należy również postawić tych, którzy szerzą propagandę zatruwającą umysły młodzieży — za pomocą zabawek, filmów, filmów i radia.

Jednocześnie — powinniśmy w dalszym ciągu popierać wszelką twórczość umysłową, wzmacniającą ideę



Przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, prof. Joliot-Curie (po prawej) i przedstawiciele włoskich obrońców pokoju, Pietro Nenni.

pokoju. Nagrody pokojowe ustanowione przez I Kongres Światowy są pierwszym przykładem naszej akcji w tej dziedzinie. Nagrody te zostaną tutaj ogłoszone.

Powinniśmy popierać wszelką działalność, która przyczynia się do pokojowej współpracy między narodami. Karta ONZ przewiduje w tym celu rozwój wymiany gospodarczej i kulturalnej.

Uważamy — i będziemy się starali przekonać o tym opinię światową — że wymiana ekonomiczna oparta na zasadzie wzajemnej korzyści, wymiana nie narażająca na szwank ich niepodległości to jedna z rękami pokoju.

Powinniśmy napiętnować koalicje ekonomiczne i środki nacisku wymierzone przeciwko niepodległości narodów — pod jakimkolwiek by stosowano je pretekstem, jak Plan Marshalla itp.

Prof. JOLIOT - CURIE podaje w mowny przykład polityki gospodarczej, sprzeczącej z Kartą ONZ i z zasadami pokojowej współpracy.

Zacytował on wyjaśnienia Departamentu Stanu USA, zawarte w biuletynie ambas USA w Paryżu z dnia 31 października 1950 r.

W biuletynie tym sformułowano zasady, na jakich zdaniem Departamentu Stanu — opierać się ma polityka handlowa państw Europy zachodniej.

Sprzeczają się one do wstrzymania eksportu do krajów wschodnio-europejskich tych wszystkich produktów, które Stany Zjednoczone uznają za strategiczne.

Definicja amerykańska przewiduje też zakaz eksportowania produktów wytworzonych dzięki wielkiemu postępowi techniki i nauki.

Jeżeli więc — oświadcza mówca — dojdzie jutro np. do odkrycia środka walki z gruzlicą lub rakiem, narody Europy zachodniej powinny wydać zakaz eksportowania do całego świata tego „produktu wytworzonego dzięki wielkiemu postępowi techniki i nauki” — w imię strategii atlantyckiej.

Zapytuje — powiedział prof. JOLIOT - CURIE — wszystkich uczonych i wszystkich techników, a w szczególności naszych kolegów w Stanach Zjednoczonych, czy nie sądzą, że ich obowiązkiem jest wystąpienie przeciwko takiemu wypięczeniu się tradycji naukowych i elementarnych zasad naszej cywilizacji.

Prof. JOLIOT - CURIE stwierdza konieczność ujawniania wyników badań naukowych, co przyspieszy postęp i przyczyni się do utworzenia warunków sprzyjających pokojowi.

Pokojuowe współżycie odmiennych ustrojów politycznych jest możliwe

Zbadaliśmy — ciągnie mówca — różne aspekty akcji, jaką należy podjąć, by oddalić zawiastą dziś nad nami groźbę wojny. Każda taka akcja będzie jednak pozbawiona wartości, jeżeli nie przyjmiemy podstawowej za-

sady, że możliwe jest współistnienie na świecie różnych systemów ekonomicznych i politycznych. Przyjęcie tej zasady ma wartość jedynie wtedy, jeżeli wynika z głębokiego przestudiowania sytuacji i związane jest z jasnym uświadomieniem sobie faktu, że połączone to jest z wzajemnymi koncesjami. Koncesje te mogą być zresztą całkowicie dostosowane do interesów ogólnych.

Można by również wyobrazić sobie i twierdzić, że w naszym świecie XX wieku nie mogą współistnieć systemy kapitalistyczny i socjalistyczny. Przy puszcmy, że tak jest — a jest to fałszywe — znaczy równocześnie wypowiedzieć się za tezę o nieuchronności wojny.

Ci, którzy podtrzymują tę tezę, są podlegaczami wojennymi i powinniśmy ich napiętnować niezależnie od ich stanowiska i ich funkcji.

Likwidacja zasady jednomyślności wielkich mocarstw — podważeniem Karty ONZ

I dlatego w jaskrawej sprzeczności z zasadami Karty ONZ pozostaje przyjęty niedawno tzw. plan Achesona. Celem tego planu jest zlikwidowanie prawa weto w Radzie Bezpieczeństwa, a raczej zasady jednomyślności 5 wielkich mocarstw.

Zasada ta — przypomina mówca — została wprowadzona do Karty na żądanie prezydenta Roosevelta właśnie w tym celu, by zabezpieczyć prawa ewentualnej mniejszości przeciwko nadużyciom większości. Z chwilą, gdy porzuca się tę podstawową zasadę, przechodzi się od poszukiwania środków współpracy do poszukiwania środków nacisku, a później do poszukiwania środków wojny prewencyjnej, propagowanej przez p. Matthews. Organizacja Narodów Zjednoczonych odwrócona w ten sposób od swego celu zmierzającego do przekształcenia się po prostu w nowe święte Przymierze.

Tak więc — stwierdza mówca — włącza się nagrody do wysiłku zbrojeń, zawiera się sojusze wojskowe, porzuca się Kartę Narodów Zjednoczonych... W imię jakich celów? Przede wszystkim po to, aby zakazać, kwalifikując to jako „zbrodniczą akcję wywołaną”, wszelkiej zmiany ustalonych reguł ekonomicznych i politycznych.

Uważam, że ze wszystkich wydarzeń, jakie zaszły od czasu naszego pierwszego Kongresu, ten zamach na

Przyjąć, że jest przeciwnie — a tak jest nasz pogląd — przyjęcie, że różne ustroje mogą współistnieć, znaczy to, że jest się zdecydowanym działać tak, by umożliwić to współistnienie. Znaczy to, że jest się zdecydowanym przywrócić za pomocą czynów wzajemne zaufanie. Znaczy to zwłaszcza, że nie posiada się jako myśli ubocznej — chęci narzucenia przemocy swego dyktatu innym. Oznacza to również, że pragnie się pozostawić narodom prawo decydowania o ustroju, jaki pragną „sobie ustanowić i że nie traktuje się jako „agresji wewnętrznej”, która powinna uruchomić maszynę paktów wojennych — faktu, że dany naród zmienia swój rząd lub ustrój.

Prof. JOLIOT - CURIE stwierdza, że Karta Narodów Zjednoczonych daje właśnie dobitny wyraz uznania zasady współistnienia różnych ustrojów.

Reasumując swe wywody profesor JOLIOT - CURIE oświadczył:

„Możemy dziś stwierdzić, że akcja obrońców pokoju hamuje i częściej nawet udarłmnia rozwój planów swolenników wojny. Obecnie stało się dla nich niemożliwością ukrycie sukcesu naszej akcji oraz ukrycie swego niepokoju wobec paraliżowania ich planu, kryjącego śmierć i zniszczenie. Ich niepokój jest tak silny, że uciekają się oni do podejmowania kroków, które wzbudzają gburzenie uczciwych ludzi i przez to samo przyczyniają się do uświadłomienia tych, którzy nie mieli jeszcze zaufania do wartości i szczerości naszej akcji. SPOKÓJ I STANOWCZOŚĆ, KTÓRE CECCHUJĄ NASZĄ AKCJĘ SĄ DOWODEM NASZEJ WIARY W CZŁOWIEKA.

Sily pokoju zwyciężą!

KAŻDY OBROŃCA POKOJU ŻYWI GŁĘBOKIE PRZEKONANIE, ŻE WOJNA NIE JEST NIEUCHRONNA, ŻE SIŁY POKOJU JUŻ SKUPIONE, I TE, KTÓRE ZNAJDUJĄ SIĘ W STANIE POTENCJALNYM, SĄ NIEZMIERZONE, ŻE ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ POKOJOWEGO UREGULOWANIA WSZYSTKICH ROZBIEŻNOŚCI — ŻE MOŻLIWE JEST POKOJOWE WSPÓLISTNIENIE W ŚWIECIE RÓŻNYCH SYSTEMÓW POLITYCZNYCH I EKONOMICZNYCH I ŻE — WRESZCIE — TYLKO GARDKA AFERYSTÓW, PRAGNĄC OPANOWAĆ ŹRÓDŁA OLBRYZMICZNYCH ZYSKÓW OSOBISTYCH, OSZUKUJE BARDZO JESZCZE LICZNĄ RZESZĘ UCZCIWYCH LUDZI, STARAJĄC SIĘ WCIĄGNĄĆ ICH DO WOJNY. TYMI OTO ZASADAMI POWINIEN KIEROWAĆ SIĘ KONGRES.

Powinniśmy zastanowić się nad sprawą poparcia innych organizacji, gdy wystąpią one ze słuszną i skuteczną inicjatywą na rzecz pokoju. Wymienię tu np. Inicjatywę Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Towarzystwa Przyjaciół Kwaków, ugrupowania różnych osobistości w poszczególnych krajach, Radę Pokoju, której promotorem jest lord Boyd Orr, oraz zwolenników rządu światowego.

Prof. JOLIOT - CURIE wyraża przekonanie, że uchwały obecnego Kongresu będą mogły stać się podstawą apelu do narodów świata. Apel ten łącznie z uchwałami byłby przesłany następnie do poszczególnych parlamentów i rządów, jak również do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Kończąc, prof. JOLIOT - CURIE oświadcza:

„Będziemy pracowali ze wzmożonym zapalem i poświęceniem, aby wykonać naszą wielką misję: uczynić z siły, którą reprezentujemy, najwyższą instancję zdolną do tego, by zapewnić poszanowanie woli narodów za każdym razem, gdy organy odpowiedzialne za utrzymanie pokoju nie wykonają swego zadania.

Będziemy pracowali, zachowując w umysłach i w sercach wypo-

nienie okropności wojny i uciśku faszystowskiego, myśląc o troskach i obawach wszystkich naszych współobywateli, z którymi omawialiśmy, przed przybyciem na Kongres, najlepsze metody osiągnięcia naszych celów.

I dlatego właśnie, że wszystko to głęboko odczuwamy — dlatego, że jesteśmy zdecydowani poświęcić się obronie tej pięknej sprawy, zebrałiśmy się dziś tutaj. I dlatego po powrocie do naszych krajów będzie my kontynuowali podjęte dzieło.

Ponieważ ufamy, że ludzie należycie poinformowani o sytuacji wydadzą zawsze słuszny sąd, a wiemy, że liczba uczciwych ludzi jest na świecie nieporównanie większa, niż liczba ludzi nieuczciwych, ponieważ działamy całkiem otwarcie i z pełnym obiektywizmem — dla pokoju — dlatego SIŁY NASZE PRZEWAŻĄ I ZDOŁAMY ROZBUDZIĆ NA CZAS SUMIENIE CAŁEJ LUDZKOŚCI, KTÓRE PRZECIWDZIAWI SIĘ ZWYCIĘSKO WOJNIE.



70-letnia Eugenia Bottin. Przyjechała ona w zastępstwie swojego wnuczka, który przed kilku dniami został uwięziony przez policję francuską za kolportowanie ulotek przeciwko wojnie w Wietnamie.

Jutro wszyscy na wiece!

Cale społeczeństwo woj. kieleckiego zmanifestuje niezłomną wolę obrony pokoju

Dzień 19 listopada będzie dniem powszechnej manifestacji gorących uczuć mieszkańców województwa kieleckiego, o jakimi darzą oni przybyłych z 74 krajów delegatów na II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie. Będzie manifestacją niezłomnej woli walki o pokój we wspólnym frontie z masami pracującymi całego świata pod przewodnictwem nierozwiniętego Związku Radzieckiego.

W tym dniu, na placie publiczne miast i na miejscach zgromadzeń w miastach wylegną setki tysięcy mieszkańców, aby na wiecach zorganizowanych przez Wojewódzką, Miejską i Powiatowe Komitety Obróńców Pokoju zademonstrować swą bojową postawę żołnierzy pokoju. Z fabryk i biur, z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, ze szkół pod stawowych i średnich wyjdą wszyscy ludzie pracy — robotnicy, chłopcy, pracownicy umysłowi, młodzież i kobiety. Przędzą pochodami ze śpiewem wojennym, mijającymi pokoj ludzki, przez ulice miast i wsi. Nad głowami manifestujących zatopią się czerwone, białe-czerwone i niebieskie flagi. Zwrócić uwagę na portrety czołowych bojowników pokoju i transparenty, głoszące hasła i kłose podległości wojennych, mobilizujące do walki o pokój, głoszące pewność zwycięstwa mas.

Na wiecach rozlegnie się potężny głos protestu przeciwko imperialistycznym podległościom wojennym, którzy rozpętali pożogę w Korei, Wietnamie i Indochinach, przeciwko tym, którzy potokami krwi, chcieli by ratować swój gnijący świat przed wyrokiem zagłady, wydanym przez historię.

Potężny głos protestu i wiary w zwycięstwo podchwycą setki tysięcy mieszkańców Kiele, Radomia, Starachowic i Ostrowca, wszystkich powiatów gmin i gromad.

Na wiecach padną słowa ostrzeżenia pod adresem morderców ludu koreańskiego, pod adresem amerykańskich zbrodniarzy, przygotowujących nową wojnę.

Mieszkańcy Kielecczyzny pamiętają dobrze spalone wsie i zburzone miasteczka w powiecie pińczowskim i buskim, w powiecie radomskim i innych. Pamiętają tysiące zamordowanych ojców, braci i sióstr, którzy padli z ręki hitlerowskich barbarzyńców.

Pokrzykujemy zbrodnicze plany, nie dopuścimy, by zniszczono nasz odbudowany przemysł i kolejni-

ctwo, nasze nowe szkoły i bloki mieszkalne — owoce twórczego, ofiarnego wysiłku mas pracujących, budujących lepszą, szczęśliwszą przyszłość kraju. Narzucimy imperialistom pokój.

I dlatego cale społeczeństwo województwa kieleckiego w dniu 19 listopada zbierze się na wiecach, aby powiedzieć podlegaczom wojennym mocno i zdecydowanie: wypowiedzieliśmy wojnę wojnie i zwycięstwo będzie nasze.

Sprawa pokoju zwycięży, bo na czele obozu pokoju stoi największa potęga świata Związek Radziecki i Wielki Stalin!

Sprawa pokoju zwycięży, bo wokół Związku Radzieckiego stoją skupione i rosnące siły państw demokracji ludowej, klasa robotnicza i masy pracujące całego świata. Ludy kolonialne i zależne, cała postępująca ludzkość. Oboz wojny, to garstka potentatów finansowych, baronów, przemysłowych, handlarzy śmierci i kupiona za ich dolary banda agentów i zdrajców własnych narodów. Czeka ich haniebna klęska.

Na wiecach w dniu 19 listopada dokonamy jeszcze raz przeglądu na szczył pokoju. Setki tysięcy ludzi w naszym województwie, staną obok siebie ramie przy ramieniu. Jest nas w województwie kieleckim ponad półtora miliona, jest nas w

Polsce ponad 18 milionów, jest nas w całym świecie blisko miliard! A wszyscy jesteśmy bojownikami o tę samą sprawę. Wszyscy walczymy o pokój!

Na wiecach 19 listopada pozdrawimy serdecznie i radośnie wszystkich przywódców walki o pokój, którzy przybyli do naszego kraju na dzień nad zabezpieczeniem pokoju, uchwalili statut pokoju, oraz ustalić plan działania, zmierzający do tego, by siłą milionów ludzi przy pomocy tego statutu narzucić pokój podlegaczom wojennym, skuć ręce zbrodniarzom szykującym nową rzeź.

Na jutrzejszych wiecach powitamy delegatów 74 narodów ze wszystkich części świata — przodowników pracy z ZSRR i państw demokracji ludowej, uczonych, artystów i literatów, kapłanów różnych wyznań, kobiety i młodzież powitamy ludzi różnych ras i narodowości, różnych poglądów politycznych, ale złączonych jedną wielką ideą pokoju.

Wiece nasze zbliżą nas i zwiążą z tym, co dominuje na warszawskim Kongresie — wzmocnią naszą bojowość w walce o pokój i jeszcze lepiej przygotują do zadawania dalszych, coraz celniejszych ciosów wrogom w codziennym naszym życiu.

R. G.

Młodzież kielecka

entuzjastycznie witała Kongres Pokoju

W atmosferze entuzjazmu, przy świetle pochodni tysiące młodzieży manifestowały na cześć pokoju

W czwartek dnia 16 bm. w godzinach wieczornych, odbył się w Kielcach przed Domem Młodzieży, wielki wiec młodzieżowy, zorganizowany przez Zarząd Miejski ZMP z okazji II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Wiec poprowadził przemarsze 50 osobowych grup młodzieży ZMP i nie zorganizowanej, która wznosiła okrzyki, na cześć II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, oraz przywódców międzynarodowych. Na wiecu zebrało się ponad 10 000 młodzieży ze wszystkich szkół i zakładów pracy. Liczne pochodnie i transparenty, na których widniały hasła „POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ”, „ZADAMY UKARANIA PODLEGACZYM WOJENNYM”, „STALIN Z NAMI — PO KÓJ ZWYCIĘŻY” uświetniły tę uroczystość.

Przed otwarciem wiecu przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP przy Liceum Żeromskiego, kol. Rudziński, odczytał meldunki o wykonanych zobowiązaniach dla uczestników II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Między innymi ZMP-owskie brgady młodzieżowe w zakładach KZWM nr 2 na Wartach Pokoju dały dodatkową produkcję wartości 5.050 zł. ZMP-ówki ze spółdziel

ni „Przyszłość wykonały ponad plan 100 koszul, oraz zaciągnęły 30 Wart Pokoju.

Otwarcia wiecu dokonał członek Zarządu Wojewódzkiego ZMP kol. Mieczko, po czym przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego tow. Wojejk wygłosił krótki referat. Młodzież pełna entuzjazmu wznosiła okrzyki na rzecz II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju oraz Wodza Międzynarodowego Obozu Pokoju Generalissimusa Stalina. Młodzież potępiła również z całą surowością rząd angielski, który uniemożliwił odbycie II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Sheffield pod Londynem, dając tym wyraz swej słabości i strachu przed ruchem pokojowym na całym świecie.

Na mównicę wstąpiła z kolei harcerka — sierota po ostatniej wojnie. Przy głębokim skupieniu wszystkich zebranych mówiła ona o okropnościach wojny i o tym jak w wyniku jej straciła rodziców.

Na zakończenie odśpiewano Międzynarodówkę i Pieśń Pokoju. Młodzież kielecką swą postawą na wiecu dała wyraz, że kroczy w pierwszych szeregach bojowników pokoju, że obce są jej imperialistyczne zakusy podlegaczy wojennych.

Wojewódzki aktyw Stronnictwa Demokratycznego wita II Światowy Kongres Obróńców Pokoju

W lokalu WK SD w Kielcach odbyło się przed kilkoma dniami ważne zebranie członków SD z terenu miasta i powiatu kieleckiego, poświęcone II Światowemu Kongresowi Obróńców Pokoju.

Zebrańie ział wiceprzewodniczący MK SD ob. Siedlecki, witając obecnych przedstawicieli władz wojewódzkich SD z prezesem WK ob. Winiarskim oraz sekretarzem WK ob. postem Małolepszym na czele.

Po referacie p.t. „Pokój zwycięży” rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział szereg mówców.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję przesyłającą wyrazy serdecznego pozdrowienia dla wszystkich uczestników II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

sta i powiatu kieleckiego, poświęcone II Światowemu Kongresowi Obróńców Pokoju.

Zebrańie ział wiceprzewodniczący MK SD ob. Siedlecki, witając obecnych przedstawicieli władz wojewódzkich SD z prezesem WK ob. Winiarskim oraz sekretarzem WK ob. postem Małolepszym na czele.

Po referacie p.t. „Pokój zwycięży” rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział szereg mówców.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję przesyłającą wyrazy serdecznego pozdrowienia dla wszystkich uczestników II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.



Sobota 13.11.50 r. — w godz. 14—15 odbędzie się seminarium z wykładów camy szkolenia partyjnego I-go stopnia z terenu miasta Kiele.

Wykładowcy ci winni się stawić obowiązkowo z przygotowanym materiałem zawartym w V-tej pogadance. Seminarium przeprowadzi tow. Grudzień.



Fragment wystawy „Książki Radzieckie” urządzanej w Muzeum Świętokrzyskim w Kielcach

Sluchacze Woj. Szkoły PZPR wzmocnią swój udział w walce o utrwalenie pokoju

W związku z odbywającym się w Warszawie II Światowym Kongresem Obróńców Pokoju odbyło się w dniu 16 bm. w sali Woj. Szkoły PZPR w Kielcach zebranie nadzwyczajne wszystkich słuchaczy i wykładowców Szkoły.

Po wysłuchaniu referatu na temat II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie, zebrani uchwalili rezolucję, w której oświadczają, że wzmocnią swoje wysiłki w pracy i nauce, by zwiększyć jaknajbardziej swój wkład w zwycięstwo sprawy pokoju.

Tabela wygranych 63-ej loterii 1 dzień ciagnienia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 30.000 zł padła na Nr 121553 z Piotrkowie Trybunalskim.	
Wygrane po 6.000 zł padły na Nr Nr 71679 94252.	
Wygrane po 3.000 zł padły na Nr Nr 13954 14077 20213 41083 45156 47975 68665 75915 76957 101659 102479 121247 129739.	
Wygrane po 1.200 zł padły na Nr Nr 90 8053 19068 21881 27680 33722 40526 45555 49742 52834 63503 76741 77631 79194 84376 86910 95803 98211 114450 114649 118540.	
Wygrane po 480 zł padły na Nr Nr 4158 5520 6905 15900 18666 19684 23296 26102 32988 34756 38040 39340 52271 54786 56185 57908 58205 58678 59158 65975 66190 67684 75583 77078 78378 82283 83290 83675 83707 84830 85164 88130 91123 94064 95645 98269 100166 101256 101657 104303 107011 108141 111657 112803 114095 114784 118499 118847 119191 120431 122715.	

Konkurs filmowy

Spśród kilkudziesięciu wypowiedzi, jakie już napłynęły do Redakcji, drukujemy jeszcze jedną o „Upadku Berlina” oraz jedną o „Bitwie Stalingradzkiej”.

Nie jestem żadnym „specem” od pisania recenzji, lecz tylko człowiekiem pracy. Na filmy radzieckie postanowiłem uczęszczać, ponieważ jestem pewny, że dadzą mi dużo wiadomości o Związku Radzieckim. Będąc również stałym prenumeratorem gazety „Słowo Ludu”, pragnę zabrać głos w Konkursie Filmów Radzieckich.

Najlepiej podobał mi się film „UPADEK BERLINA” dlatego, że pokazano w nim, jak w okresie międzywojennym Związek Radziecki walczył o osiągnięcie jak najlepszych wyników w budownictwie pokojowym, które podnosiły z dnia na dzień stopę życiową ludzi pracy.

Film „Upadek Berlina” pokazał nam jak naród radziecki z poświęceniem i przywiązaniem, oraz wiarą w lepsze jutro — walczył o ilość i jakość produkcji. Z chwilą najeżdżu Niemców hitlerowskich na pierwszą w świecie państwo socjalistyczne, ten sam naród — jego masy pracujące — nie szczędząc życia nie tylko w obronie swej Ojczyzny, ale i w obronie wszystkich ludzi pracy na całym świecie — stanął w obronie swego kraju. Silną wiarą w zwycięstwo i hart żołnierzy Armii Radzieckiej, oraz ich żelazna dyscyplina i technika wojenna — to źródła odniesionego zwycięstwa nad faszysmem. Patrzac na film „Upadek Berlina”, na tę zwłaszcza część, gdy po zajęciu przez Armię Radziecką gniazda faszysmu — Berlina — na lotnisko przybył Towarzysz STALIN, a wyzwolona ludność różnych narodowości z obozów koncentracyjnych witała go na Jego cześć i na cześć Armii Radzieckiej — przypomniałem sobie, że dziś ta sama ludność, Włosi, Francuzi, Amerykanie i ludy kolonialne w manifestacjach przeciw podlegaczom do nowej wojny, wznoszą okrzyki i niosą transparenty z napisami: „Niech żyje Związek Radziecki! — ostoja pokoju! — Niech żyje wielki przyjaciel mas pracujących — Towarzysz STALIN!”.

Największe wrażenie wywarł na

mnie moment, gdy podczas ewakuacji obozu koncentracyjnego, Natasa zobaczyła samoloty radzieckie, a w jej oczach stanęły lzy radości i wiary w zwycięstwo.

(—) MIKOŁASZEK JANUSZ lat 20. — Kielec, ul. 1-go Maja Nr 61 Tokarz — KZWM Nr 1

Przypominamy, że — jak pisze nasz korespondent — nie trzeba być „specem” od pisania recenzji, ażeby wypowiedzieć swoje wrażenia o oglądanych filmach, a — co za tym idzie — mieć szanse zdobycia cennej nagrody.

Przypominamy również, że termin nadsyłania wrażeń z pierwszych trzech filmów upływa 17 bm.

Wielkie wrażenie wywarł na mnie film pt. „BITWA STALINGRADZKA”. Realizatorzy tego filmu mieli przed sobą bardzo trudne zadanie przedstawienia heroicznych zmagani żołnierza radzieckiego w bitwie stalingradzkiej, decydującej o losach ubiegłej wojny. Zadanie to

wykonali bardzo dobrze. Wielkie, zbiorowe sceny batalistyczne, które były najtrudniejsze do odtworzenia, tchną prawdziwym realizmem. Szczególnie wspaniały jest obraz wspólnego ataku piechoty i czołgów. Film ten podkreśla wielką rolę Generalissimusa STALINA jako wodza, którego genialne podjęcie paraliżowały ruchy wojsk hitlerowskich i przyniosły zwycięstwo. Podkreślona jest łączność naczelnego dowództwa z pierwszą linią frontu w najcięższych, do przetrzymania chwilach. Niemcy są przedstawieni takimi, jakimi byli. Butni i zbrodniarze, gdy zwyciężali, — łechorzyli bu furia, gdy ponosili klęskę.

Doskonałe wrażenie „Bitwy Stalingradzkiej” potęguje świetna ilustracja muzyczna. W sumie film ten przedstawia wielką wartość jako wspaniały, realistyczny dokument historyczny.

Jest on epopeją bohaterstwa ludzi radzieckich, dzięki którym równie i my odzyskałmy wolność.

MIECZYSLAW KALETA

Kandydatów do szkół specjalistów rolnych przyjmują Miejskie i Powiatowe Komendy SP

Celem wychowania wystarczającej ilości nowych kadr specjalistów dla potrzeb rolnictwa rozpoczęta została staraniem Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” szeroka akcja werbunkowa młodzieży do Państwowych Szkół Praktyków Specjalistów Rolnych, którą przeprowadzają w terenie Miejskie i Powiatowe Komendy „SP”.

Do szkół tych przyjmują się kandydatów obojga płci w wieku od 18 do 40 lat, przy czym jako minimum wykształcenia dla kandydatów wy-

magane jest świadectwo ukończenia 4-klasy szkoły podstawowej. Wyjątek stanowią szkoły rachunkowości rolniczej, mechaniki rolniczej i handlu rolnego, w których od kandydatów wymaga się świadectwa ukończenia 7 klas Szkoły Podstawowej.

Należy nadmienić, że przy wszystkich Państwowych Szkołach Praktyków Specjalistów Rolnych istnieją internaty dla uczniów i uczennic, zapewniające mieszkanie i wyżywienie. Opłata za pobyt w internacie wynosi miesięcznie od 120 do 150 zł, przy czym kandydaci pochodzenia robotniczego i drobnochłopskiego otrzymują stypendia tej samej wysokości.

Kandydaci z terenu naszego miasta pragnący uczęszczać do powyższych szkół winni, celem uzyskania bliższych informacji, zgłosić się niezwłocznie do Komendy Miejskiej „SP” w Kielcach przy ul. Gen. Świerczewskiego Nr 33.

W każdej szkole koło TPPR

Program manifestacji pokojowej

W związku z odbywającym się w Warszawie II Światowym Kongresem Obróńców Pokoju odbędzie się w niedzielę dnia 19 o godz. 11 w Kielcach, wielki wiec manifestacyjny.

O godzinie 10 zbiorą się w swoich zakładach pracownicy wszystkich zakładów pracy, członkowie organizacji społecznych oraz młodzież szkolna. O godz. 10.30 nastąpi wymarsz poszczególnych kolumn na plac przed Domem Młodzieży. Młodzież szkolna, zbiera się na placu Partyzantów, by stamtąd po uformowaniu kolumny udać się przed Dom Młodzieży. Punktu alnie o godzinie 11 rozpocznie się wielki wiec manifestacyjny.

Po południu o godzinie 15.30 odbędzie się na placu Partyzantów zbiórka ZMP, ZHP, sportowców oraz młodzieży nieorganizowanej, która następnie podzielona zostanie na grupy marszowe i przejdzie ulicami miasta. Wszędzie te grupy zbierają się o godz. 17 na placu przed Domem Młodzieży, gdzie odbędzie się bogata część artystyczna, na którą złożą się występy zespołów artystycznych i muzycznych miejscowych zakładów pracy.

W godzinach wieczornych odbędzie się pokaz ogni sztucznych.

Festiwal filmów radzieckich

KIELEC: kina Baltyk i Warszawa — Opowieść leśna.
RADOM: Baltyk i Hel — Upadek Berlina cz. II.
SKARZYSKO: Wolność — Bitwa Stalingradzka cz. II.
OSTROWIEC: Marzenie — S/S Orzeł zaginął.

SOBOTA

18 LISTOPAD
TEATR:
PANSIOWY TEATR IM ST 2E
ROMSKIEGO — Komedia M Gogoła
„Wenok”.
AFERI:
mgr. Baliński, ul. Sienkiewicza 19.



WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Niedzielne imprezy sportowe z okazji
II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Sportowcy wiejscy wezmą udział w złotach powiatowych

Dla uczczenia historycznego wydarzenia, jakim jest trwający obecnie w naszej bohaterskiej Warszawie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, w niedzielę 19 bm. na terenie województwa odbędą się szereg imprez sportowych, w których wystąpią setki zawodników.

Impreza lekkoatletyczna będzie wielki bieg uliczny w Kielcach na dystansie 2.400 metrów, do którego zgłoszono się 110 zawodników. Start do biegu znajduje się koło budynku poczty na ulicy Sienkiewicza, trasa biegu biegnie ulicami Sienkiewicza, Bucza przez park miejski do gmachu Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, gdzie znajdować się będzie meta. Początek imprezy o godzinie 10.30.

O godz. 9.30 w sali Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych przy ul. Kościuszki w Kielcach, rozpocznie się wielki turniej tenisa stołowego, który zakończony zostanie wieczorem. W zawodach tych wezmą udział najlepsi ping-pongiści Okręgu. W Suchedniowie na boisku Budowlanych odbędzie się turniej piłki nożnej z udziałem zespołów budowlanych z Wiśniówki, Opoczna, Kielc i Suchedniowa.

O godz. 19-ej w sali gimnastycznej WKKF-u zwolenników piłki ręcznej zainteresuje niewątpliwie spotkanie w siatce i koszu pomiędzy zespołami drużyn kieleckich Spójni i Ogniwa.

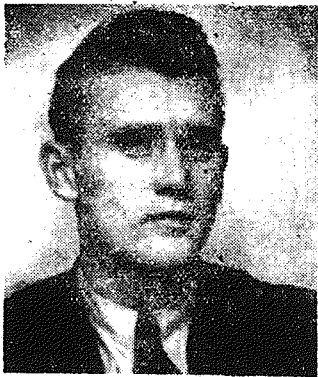
Również sportowcy wiejscy uczczą Kongres, biorąc czynny udział w imprezach. We wszystkich miastach powiatowych województwa odbędą się w niedzielę zloty powiatowe sportowców — członków LZS-ów, połączone z zawodami piłki ręcznej, nożnej, wyścigami kolarskimi oraz sztafetami. (cm)

Głos sportowca — bojownika o pokój

Na sali treningowej koła sportowego „Spójnia” w Radomiu zastajemy prowadzącego trening koszykówki członka Kadry Narodowej Janusza Mokwińskiego. Ob. Mokwiński jest synem klasy pracującej. Już w 12 roku życia zainteresował się sportem i zaczął uprawiać siatkówkę. W 1947 r. wstawiony został do reprezentacji Polski i powołany na obóz kondycyjny przed meczem z Bułgarią. Reprezentował barwy Polski w turnieju bałkańskim. W związku z odbywającym się II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju w Warszawie ob. Mokwiński mówi:

— Moje dotychczasowe dobre wyniki w sporcie zawdzięczać jedynie Pokojowi. Zdaję sobie jednak sprawę, że istnieje na świecie ciemne siły, prace do wojny, do ciemienia i wyzyskiwania narodów i ludzi pracy. Ci podległe wojenni — to kapitalistyczni imperialiści anglosamerykańscy. Jestem głęboko przekonany, że wszyscy ludzie dobrej woli unieszkodliwią zbrodnicze zamiary panów z Wall-Street łącząc się w tej walce w niezwykłą armię pokoju. W dniach Kongresu potężny okrzyk „POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ” podejmują również

miary panów z Wall-Street łącząc się w tej walce w niezwykłą armię pokoju. W dniach Kongresu potężny okrzyk „POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ” podejmują również



Mokwiński Janusz



Pan Ede i angielska konstytucja

Angielski minister spraw wewnętrznych p. Chuter Ede nie może się teraz uskarżać na brak „popularności”. „Kampania pod Sheffield” rozniosła sławę jego imienia na cały świat. Ale panu Ede nie wystarcza sława jednego z najlepszych dzierżymordów, jakiego wydała ludzkość.

Pan Ede nie chce być tylko pałą policyjną. I słusznie. Któż bowiem bardziej od niego powołany jest do roli interpretatora konstytucji angielskiej, do młarodajnego wyjaśnienia, co należy rozumieć przez burżuazyjną wolność słowa i wolność zgromadzeń?

I oto p. Ede wszedł na trybunę parlamentu brytyjskiego i powie-

dział słowa, które przejdą do historii. Odmówił w 215 osobom, które chciały przyjechać na kongres w Sheffield, raportował nie bez uczucia dumy główny policjant brytyjski. Nie wpuszczał do Anglii 7 osób, które uzyskały wizy. Nie wpuszczał również 65 osób, które nie potrzebowały wiz. „Rząd brytyjski jest zadowolony, że nie odstąpił od wielkich tradycji brytyjskich w dziedzinie wolności słowa i zebrań”.

BBC nie podała, jak przyjął to rewelacyjne oświadczenie parlament brytyjski. Na całym świecie przyjęło je tak, jak na to zasłużyło. Gromkim śmiechem.

Ze sportu radzieckiego

**CYBULENKO
POPRAWIA REKORD ZSRR
W RZUCIE OSZCZEPEM
BUKARESZT.** — W ramach

turnee po Rumunii, lekkoatletci radzieccy występowali w ośrodku robotniczym Jassy. Podczas rozegranych tam zawodów uzyskali oni szereg doskonałych wyników. M. in. młody młotacz Cybulenko uzyskał w rzucie oszczepem wspaniały wynik 73,37 m, ustanawiając nowy rekord Związku Radzieckiego. Wynik ten jest prawie o 2 metry lepszy od dotychczasowego rekordu ZSRR.

Doskonałe wyniki uzyskali również inni lekkoatletcy radzieccy. Wśród nich wymienić należy rezultat Dumbadze w rzucie oszczepem — 49,07 m, wynik Zybny w rzucie oszczepem — 49,67 m. Kabaniego w rzucie młotem — 55,86 m. oraz Madatowa, który w skoku w dal uzyskał odległość 7,12 m.

PRZYGOTOWANIA DO SEZONU ZIMOWEGO

MOSKWA. We Wszechzwiązkowym Komitecie Kultury Fizycznej i Sportu odbyła się konferencja, mająca na celu omówienie przygotowań sportowców do nadchodzącego sezonu zimowego. Jak wynika z prac konferen-

cji, w tym sezonie nastąpi dalszy poważny wzrost umasowienia i podniesienia poziomu sportów zimowych. M. in. w nadchodzącym sezonie przygotowani zostaną 82 tys. klasowych narciarzy oraz 12 tys. tyżwiarzy, zaliczanych do jednej z 4-klas w klasyfikacji państwowej.

Wzrasta również znacznie liczba zimowych obiektów sportowych. M. in. w Gorki buduje się 12 torów tyżwiarzskich, a w Nowosybirsku, gdzie już się zaczęła zima, utworzono 15 baz narciarskich i 3 tory tyżwiarzskie. W tym sezonie oddane zostaną do użytku ponad 1.300 tys. nowych par nart oraz 1,5 miliona par tyżew.



SOBOTA, 18 LISTOPADA

5.10. Początek. 5.13. Sygnał. 15.15. Wiadomości poranne. 5.20. Koncert dla świata pracy. 5.58. Komunikat meteorologiczny. 6.00. Program dnia. 6.05. Muzyka. 6.10. Wszechnica radiowa. 6.30. Dziennik poranny. 6.45. Polska pieśń masowa. 6.50. Gimnastyka. 7.00. Muzyka radziecka. 7.50. Kalman: Władca z opt. „Hrabina Marica”. 8.00. Wiadomości poranne. 8.05. Mozaika melodii polsko-radzieckich. 8.55. Audycja szkolna. 9.15. Utwory okresu romantycznego. 9.50. „Ziemia kuzniecka”. 10.10. Muzyka. 10.50. Informacje. 10.55. Audycja szkolna. 11.15. Utwory kompozytorów polskich, rosyjskich i radzieckich. 11.50. „Głos mają kobiety”. 11.57. Sygnał czasu. 12.04. Dziennik południowy. 12.15. W. A. Mozart. 12.30. Audycja dla wsi. 12.55. Melodie ludowe. 13.25. Przerwa. 15.25. Program dnia. 15.30. Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00. Dziennik popołudniowy. 16.30. Kompozytorzy Kaukazu radzieckiego. 17.00. Chwila muzyki. 17.05. Pogadanka J. Tepichta dla kursów partyjnych I-go stopnia na wsi z cyklu „Budujemy podstawy socjalizmu”. 17.25. Z kraju i ze świata. 18.00. Na froncie sześciolatki. 18.15. Muzyka. 18.45. Audycja dla wsi. 19.00. Audycja dla świetlic wiejskich. 19.15. Z naszych pieśni. 19.35. Ułubione melodie. 20.00. Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 20.30. Muzyka taneczna. 21.00. „Kawaler Złotej Gwiazdy” — słuchowisko. 22.00. Komunikat meteorologiczny. 22.02. Pieśni w wyk. tenora radzieckiego — Kozłowskiego. 22.10. Wszechnica radiowa. 22.30. Recital for teatralny. 23.00. Ostatnie wiadomości. 23.10. Program na dzień następny. 23.15. Hymn i koniec audycji.



W okresie ślimowym 1950-51 rozgłośnie radzieckie nadawać będą audycje radiowe dla Polski w następujących godzinach i na następujących falach:

Wszystkie audycje podajemy w godzinach warszawskich.

Od 11.15 do 11.29 na falach 25,06 m, 30,8 m, 31,12 m.

Od godz. 14.15 do 14.59 — tylko w niedzielę — na falach: 25,6 m, 25,41 m, 30,74 m.

Od godz. 16.30 do 16.59 na falach: 25,6 m, 41,21 m, 30,74 m, 25,6 m.

Od godz. 19.30 do 19.59 na falach: 41,52 m, 106,8 m, 25,6 m.

Od godz. 21.00 do 21.29 na falach: 49,67 m, 106,8 m, 25,6 m.

Od godz. 22.00 do godz. 22.29 nadawane będą we wtorki, jak również w czwartki i soboty koncerty na falach: 106,8 m, 48,78 m i 49,92 m.

Stanisław DYGAT GORACE UCZYNNIKI

STANISŁAW DYGAT

Str. 255

oblicze. Oblicze groźne, cyniczne, w swoim cynizmie bezkompromisowe. Wierzył, albo wygodnie było mu wierzyć, co na jedno wychodzi, że ten gładki i wygadany inżynier współpracuje z nim szczerze. Ulegając naciskowi lumpenproletariackiego kompleksu niższości wobec inteligenta poddawał się jego decyzjom, nawet w sprawach, których słusność jemu samemu wydawała się wątpliwa. Pozwolił się tak dalece opanować i ogłupić, że często podpisywał na ślepo podsuwane mu papierki i z reguły nie wysłuchiwał nikogo, kto przychodził kwestionować lub wykazać szkodliwość takich czy innych zarządzeń Lesickiego. Ale od jakiegoś czasu, od czasu gdy zauważył, że robotnicy coraz natężniej i coraz głośniej zaczynają występować przeciw Lesickiemu, że uważają go za jednostkę na fabryce obcą a nawet wroga, poczęł dręczyć go niepokój. Tłumil go w sobie, uspakajał samego siebie, oszukiwał się. Nigdy w życiu nie przyznał by się do tego, że popełnił błąd, popierając i wysuwając człowieka niegodnego zaufania. Uważał, że to byłoby niedopuszczalnym obniżeniem jego dyktatorskiego prestiżu, ujmą jego osobistej godności. Dlatego tymbardziej, przed sobą samym przede wszystkim, starał się idealizować Lesickiego, starał się dostrzegać w nim to wszystko co w tej sytuacji było mu dogodnym, a czego w istocie nie było. Ale jednocześnie czuł, że coś w tym wszystkim nie jest tak jak być powinno, że te sprzeczności między robotnikami, a popieranym przez niego dyrektorem muszą prędzej czy później wybuchnąć gwałtownym krótkim spięciem. Ale cechą słabych charakterów jest skłonność do organizowania sobie jak najspokojniejszej i pozbawionej wstrząsów — teraźniejszości, wdeptywania w grunt własnych życzeń, pogroźek przyszłości, przemalowywania rzeczywistości i tkwiących w niej żałków przyszłych konsekwencji, na kolory swoich chwilowych wygód. Kiedy przyszłość przemienia się w teraźniejszość i rzeczywistość, której nie mają się już żadne sztuczne farby staję przed oczyma w swoich naturalnych barwach, wybuchają żal i pretensja. Nie do własnej słabości. Do ludzi i zdarzeń, którzy w swoim działaniu zapowiadali usuwanie siłą z pola własnego widzenia zarodki przyszłych klęsk.

Tłumiony niepokój i tłumiona, dla własnego spokoju nieufność do inżyniera, wybuchła teraz w Siodłowskim, gwałtownym protestem przeciw niemu. Poczul się nagle

Str. 256

GORACE UCZYNNIKI

(a przyniosło mu to dużą ulgę) całkowicie niewinny. Więcej nawet. Poczul się, z nutą pewnego, tkliewego dla siebie pożałowania, dosyć szlachetną ofiarą, przedmiotem nadużytego zaufania. Nie widział błędów własnych. Jeżeli szukał ich w sobie, to bez głębszego przekonania, wyłącznie z poczucia formalnej i rytualnej konieczności, wyłącznie z konieczności przedstawiania ich dla (jak ufał) formalnego i rytualnego oczyszczenia się. Był w tym podobny do ucznia, który przygotowując się do spowiedzi, zapisuje na karteczce grzechy, a jeszcze, mniemając, że mała ich ilość mogłaby wzbudzić nieufność księdza, by być pewniejszym rozgrzeszenia, dopisuje również takie, których nie popełnił. Siodłowski analizując w tej chwili osobę inżyniera Lesickiego i wzajemne z nim stosunki uczynił go w myślach wyłącznym sprawcą i dysponentem swoich błędów i przewinień, oddał mu we władanie własną wolę swoich czynów. Nie zdawał sobie sprawy, że w ten sposób wydaje się w jego ręce. To, zapewne, zgubiło go ostatecznie.

Wstał raptownie i ożywiwszy twarz płomieniem stanowczych postanowień, uniósł wysoko głowę. Lesicki patrzył na niego spokojnie, badawczo, jak wytrawny szermierz, który obserwuje manewry przeciwnika, gotów w każdej chwili odparować pchnięcie, do którego tamten się szykuje.

— Panie inżynierze — powiedział Siodłowski, ostro, nerwowo. — Sądze, że czas przerwać tę rozmowę, która do niczego nie doprowadzi. Oświadczam panu, że artykuł Grzelakówny uważam w dużej mierze za słuszny i nie ukrywam przed panem, że solidaryzować się z panem nie zamierzam. Zdaję sobie sprawę, że stosunki, które zaistniały na fabryce, pozostawiają wiele do życzenia i jeżeli my dwaj mamy się z tego tłumaczyć, to tłumaczyć się będziemy osobno. W żaden sposób nie da się zaprzeczyć — i najwspanialsze dowody niemożliwego prowadzenia się Grzelakówny nie podważą faktu, że nie wykonujemy od dłuższego czasu planu, że robotnicy pozbawieni są społecznych i kulturalnych urządzeń, że zdarzają się karygodne wypadki z ludźmi, niewyjaśnione awarie i próby sabotażu, jak choćby historia pożaru w magazynie czy podłożonego złomu na gremplarni. To nie mogły być tylko zwyczajne wypadki i trzeba uznać za karygodną lekkomyślność próby takiego tłumaczenia.

(ciąg dalszy nastąpi).